Nr. 50. Sambor dnia 13. grudnia 1908. Rok VIII.

GAZETA SAMBORSKA

pismo dla spraw ekonomicznych i społecznych
okręgu: Sambor, Stary Sambor, Turka.
wychodzi w każdą niedzielę.

Prenumerata z dostawą do domu albo z przesyłką pocztową:
miesięcznie . . . 1 kor. — h. || półrocznie . . . . 5 kor. — h.
kwartalnie . . . 2 „ 50 „ || całorocznie . . 10 „ — „
Numer pojedynczy 20. h.
Prenumerować można w Administracyi w Samborze Blich l. 1. i we wszystkich Urzędach pocztowych.

ADRES REDAKCYI w SAMBORZE Blich L. 1.

CENA OGŁOSZEŃ:
Zwyczajne ogłoszenia za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce 10 hal. — Drobne ogłoszenia po 3 hal od wyrazu. Komunikaty prywatne umieszczone po zapiskach kronikarskich i w rubryce Nadesłane za jeden wiersz petitowy 2 h. Za artykuły odnośne Redakcya nie odpowiada. Rękopisów nie zwraca się.

Wydawnictwem kieruje Komitet redakcyjny. Redaktor naczelny i odpowiedzialny: Stanisław Stefanowski.

Pojedyncze numery: Gazety Samborskiej“ nabywać można w Administracyi, tudzież we wszystkich ajencyach sprzedaży dzienników, w księgarni p. W. G. Niewiadomskiego i w głównej trafice p. Raaba w Samborze

Dział c. k. galic. Tow. gospodarskiego.

I. Z Komitetu c. k. galic. Tow. gospod. we Lwowie.

L. 5541|8.

Odezwa do Rad Oddziałów w sprawie przedłożenia wykazu członków i sprawozdania za r. 1908.

Zgodnie z wymogami Statutu upraszamy Sz. Radę o przedłożenie imiennego wykazu Członków i wysokości ich wkładek na dołączonym blankiecie najdalej do dnia 15. grudnia 1908. Liczymy na to, że Szan. Rada tem bardziej raczy się do tego zarządzenia zastosować, ile że wykaz ten służyć ma za podstawę do obliczenia części obowiązkowej, a osobliwie do wykazania tych Członków, którzy do poboru Rolnika są uprawnieni. Sprawa ta zatem do 1. stycznia 1909 uregulowaną być musi, aby nakład Rolnika do tego zastosować i przez to zwłoki i przeszkód w rozsyłce tego czasopisma uniknąć.

Pragnąc równocześnie jak najspieszniej wygotować sprawozdanie za r. 1908., by je można było zawczasu rozesłać delegatom na XLV. Radę ogólną, jakoteż Członkom Towarzystwa — prosimy również usilnie o rychłe nadesłanie, a mianowicie zaraz po Nowym Roku, najpóźniej do 15. stycznia 1909 sprawozdania z działalności Rady Oddziału za r. 1908.

We Lwowie dnia 1. grudnia 1908.

St. Brykczyński, m. p. prezez. — *Dr. c. A. Rodakiewicz*, m. p. sekretarz.

(Uwaga Rady Oddziału w Samborze. P. T. Członkowie Oddziału, którzy zalegają z wkładkami za lata 1907 i 1908. a wkładek tych do 15. grudnia b. r. nie uiszczą — do imiennego wykazu Członków nie zostaną wpisani, zaczem też z listy prenumeratorów Rolnika wykreśleni zostaną.)

Ze spraw bieżących Komitetu.

Odezwą z dnia 4. grudnia 1908. do l. 5585|8 wezwał Komitet wszystkie Rady Oddziałów do pensyjnego ubezpieczenia, sekretarzy-lustratorów a względnie innych funkcyonaryuszów a to na podstawie ustawy z dnia 16. grudnia 1906. r. w Towarzystwie wzajemnych udezpieczeń urzędników prywatnych we Lwowie, jako w zastępczym zakładzie ustawowym.

Przy zgłoszeniu nwzględnione być mogą osoby urodzone najwcześniej 1. stycznia 1854. a najpóźniej 1. stycznia 1891. Ponieważ obowiązek ubezpieczenia rozpoczyna się z dniem 1. stycznia 1909. zgłoszenia te wniesione być mają do władzy politycznej I. instancyi przed powyższym terminem.

Biuro Komitetu rozesłało do Rad Oddziałów i do Rad powiatowych „instrukcyę“ o sposobach zabezpieczania szczepów owocowych od szkodników, przemarznięcia i prześwietlania korony drzew porą zimową.

Okólnik Komitetu do Wydziałów Rad powiatowych i Rad Oddziałów w sprawie kursów sadowniczo-ogrodniczych. L. 5586. K. L. 430. R. O. S.

Komitet c. k. galic. Tow. gospod. zamierza z wiosną r. 1909. urządzać praktyczne kursy sadowniczo-ogrodnicze, połączone z ćwiczeniami praktycznemi w tych powiatach, które wykażą żywotną potrzebę takich kursów a mianowicie: a) w styczniu: o czyszczeniu i konserwowaniu sadów; b) w lutym: o przeszczepianiu drzew i nawożeniu; c) w marcu: o warzywnictwie; d) we wrześniu: o zbiorze owoców i pakowaniu a następnie o przeróbce owoców.

Pragnąc, by zabiegi Komitetu, który kursy pomienione będzie subwencyonował do wysokości $^2/_3$ kosztów, przyniosły rzeczywiste pożytki, upraszamy o łaskawe porozumienie się Wydziałów Rad powiatowych z Radami Oddziałów c. k. galic. Tow. gospod. i o złożenie oświadczenia Komitetowi najpóźniej do 15. stycznia 1909. i 1) Który z poszczególnionych kursów należałoby przedewszystkiem urządzić w danej okolicy; 2) że Rada powiatowa a względnie Oddział Tow. gospod. pokryje $^1/_3$ część kosztów odnośnego kursu; 3) że Rada powiatowa a względnie Oddział Tow. gospod. wystarają się o odpowiednią osobę, któraby zajęła się na miejscu zorganizowaniem takiego kursu i była pomocną Inspektorowi Komitetu przy przeprowadzaniu tegoż 4) że udzielonym zostanie odpowiedni lokal na wykłady i ogród, czy to prywatny, czy publiczny dla demonstracyi; 5) że czynniki lokalne podejmą się trudu zainteresowania i zebrania odpowiedniej ilości uczestników z grona włościan, nauczycieli, urzędników gospodarskich i t. d.

Okólnik Komitetu w sprawie zwalczania szkodników i chorób drzew, krzewów owocowych i ogórków. L. 51958. K. — L. 435. R. O. S. do Rad Oddziałów.

W załączeniu przesyła Komitet broszurki i kartę przeglądową:

1) Zwalczanie szkodników drzew owocowych;

2) Instrukcyę o zwalczaniu choroby „Rosa mączna agrestu“.

3) Instrukcyę i kartę poglądową: O zwalczaniu choroby „Rosa mączna ogórków“.

Broszurki te służyć mają Szanownym Oddziałom dla własnego użytku i zaznajomienia interesowanych z treścią tychże.

We Lwowie, dnia 23. listopada 1908.

Prezes: *St. Brykczyński* m. p. — Sekretarz: *Dr. A. Rodakiewicz* m. p.

(P. T. Członkowie Oddziału Sambor, korzystać mogą z powyższych wydawnictw bądź to w biurze Oddziału w godzinach urzędowych, bądź też wypożyczając je celem obznajomienia się z ich treścią w domu, jednakże za zwrotem do tygodnia).

Z Wystawy techniczno Przemysłowej we Wiedniu.

(Wspomnienie z wycieczki).

Chcąc dać wyraz uznania i wdzięczności tym osobom, które były inicyatorami tej wycieczki, oraz tym, które w podjęciu jej tyle prasy sobie zadali, a zarazem chcąc szersze warstwy społeczeństwa zaznajomić ze stosunkami zagranicznymi, postanowiłem jako naoczny

Wrażenia z wycieczki do Warszawy.

(Ciąg dalszy.)

Częstochowa zwraca uwagę każdego podróżnego tak swą wysmukłą wieżą jasnogórską, jak i olbrzymiemi fabrykami i mnogością kominów. Częstochowa bowiem to nie tylko miejsce kultu religijnego ściągającego z całej Polski, jak długa i szeroka, pół miliona pielgrzymów rocznie, ale to także siedziba wielkiego przemysłu i dziesiątka tysięcy robotników fabrycznych. To miasto wzrosło w ostatnich latach z amerykańską szybkością do liczby 60.000 mieszkańców i jest obok Warszawy, Łodzi i Sosnowca największem z kolei środowiskiem przemysłu w kraju.

Z ciekawością patrzymy ze stacyi Koluszki, skąd prowadzi odnoga kolei do Łodzi, w stronę tego miasta, tej „ziemi obiecanej“, polskiego Manczestru, gdzie kilkadziesiąt tysięcy robotników pracuje nad wytwarzaniem produktów głównie bawełnianych i wełnianych, zalewających targi Rosyi europejskiej i azyatyckiej. I z okien wagonu dostrzegamy w dali nad horyzontem długą rozciągniętą linię dymów. To dymy z kominów łódzkich fabryk widoczne z odległości kilkudziesięciu kilometrów, tam leży owa potężna 400.000 czna Łódź o produkcyi fabrycznej sięgającej do 100 milionów rubli rocznie.

Mijamy wreszcie Skierniewice z pałacem carskim, pamiętne zjazdem trzech cesarzy i wśród licznych letnisk z pięknemi willami zbliżamy się do stolicy kraju. Jest coś podniecającego w zbliżaniu się do wielkiego miasta: czem bliżej, tem mniej osób wysiada z pociągu a natomiast coraz więcej wsiada, wagon się przepełnia, wszyscy oczekują niecierpliwie celu podróży.

Wjeżdżamy wreszcie na dworzec warszawski. I tu może spotkać podróżnika, przyzwyczajonego do wspaniałych dworców w stolicach Europy, pierwsze rozczarowanie: dworzec warszawski jest nad wyraz skromny i ciasny. Pamiętać jednak należy, że jak kolej warszawsko-wiedeńska jest jedną z najstarszych linii kolejowych Europy, tak i dworzec jej pochodzi jeszcze z roku 1884. Warszawa nie ma dotąd mimo dwudziestoletnich starań dworca centralnego. Tu każda linia kolejowa ma swój własny dworzec. Jest ich razem sześć: trzy leżą na lewym, a trzy na prawym brzegu Wisły. Budowy centralnego dworca nie można się spodziewać zbyt rychło wobec znanej powolności władz petersburskich, od których budowa ta zależy.

Miasto Warszawa liczące wedle ostatniego urzędowego obliczenia 771.000. mieszkańców nie licząc wojska, leży przeważnie na lewym brzegu, szeroko tutaj rozlanej Wisły. Wisła przerzyna miasto na długości około 8 kilometrów w linii niemal zupełnie prostej. Ów lewy brzeg Wisły jest wzniesiony nad poziom rzeki o 35 metrów, wskutek czego też z przeciwległego brzegu, na którym leży przedmieście Praga, przedstawia Warszawa pełna gmachów i wież, tudzież spadających ku Wiśle ogrodów ze zamkiem królewskim nad brzegiem — widok prawdziwie majestatyczny.

Warszawa nie posiada właściwie jednego punktu centralnego, jakim jest n. p. dla Krakowa rynek lub dla Wiednia śródmieście z Grabenem. Takich centrów, od których należałoby rozpocząć wędrówkę po mieście jest tu kilka: plac Teatralny, plac na Krakowskiem przedmieściu z pomnikiem Mickiewicza, ogród saski i plac zamkowy z kolumną Zygmunta III. Zaczniemy wędrówkę od placu zamkowego, od którego rozbiegają się na wszystkie strony miasta długie arterye ulic.

(C. d. n.)

świadek w niniejszej gazecie dać opis wycieczki o ile możności ze wszystkimi szczegółami.

Wyjechaliśmy ze Lwowa dnia 8|11. w liczbie 100. Kierownik tej wycieczki i przewodnik nasz po Wiedniu p. Dr. Władysław Eile, sekretarz Izby handlowej we Lwowie, wyjechał wcześniej pospiesznym pociągiem do Wiednia, aby zająć się wyszukaniem kwater dla nas, gdyż do Wiednia mieliśmy przyjechać o 8. godz. wieczorem. I tu zaraz na wstępie należy nadmienić, że p. Dr. Eile wywiązał się ze zadania przewodnika znakomicie i za jego trudy w imieniu tych, którzy w tej wycieczce brali udział, składam serdeczne podziękowanie. Dnia 9|11. o godz. 7. wiecz. przybyliśmy do Wiednia, gdzie na dworcu kolej. oczekiwał nas Dr. Eile i zaprowadził do przeznaczonych hoteli na spoczynek.

Następnego dnia o godz. 8. rano zeszliśmy się wszyscy w gmachu Wystawy Techniczno—Przemysłewej, a w chwilę po nas nadszedł tam p. Radca Minsterstwa handlu, p. Feigard i inżynierorowie p. Ignacy Stanisław Till, p. Henryk Inlacuder i p. Andrzej Ptaszek (Polacy)

Nastąpiło powitanie z mowami, pan Feigard przemawiał po niemiecku, po nim zabrał głos p. Stanisław Till i w języku polskim zaznaczył między innemi, że byłoby bardzo pożądanem, ażeby drobni rzemieślnicy zawiązywali spółki (po 3. lub 4.) i wykazał jakie stąd korzyści dla nich wynikałyby, a mianowicie wytwórczość wspólna by się wzmogła, spółka mogłaby otrzymywać subwencye, dalej kredyt spółki byłby większy, a więc jednem słowem byt materyalny drobnych rzemieślników o wieleby się polepszył, dalej zachęcał, by zapisywać się na kursa majsterskie.

Po tych przemówieniach podzieliliśmy się na dwie grupy, z których jedną, grupę Metalowców poprowadził p. inżynier Till, a drugą złożoną z rzemieślników innych fachów p. inżynier Inlacuder do sal wystawy, w których maszyny były w ruchu, a p. inżynier Ptaszek zajął się Krakowianami, których było około 60. i chcąc im pokazać osobliwości wiedeńskie zaprowadził ich do miasta.

Wieczorem zebraliśmy się w Praterze w restauracyi Brohaski, gdzie nastąpiło zasnajomienie z Krakowianami i przy tej sposobności zabrał głos p. inż. Till a mowę jego przyjęliśmy oklaskami. W dalszym ciągu przemawiali kolejno p. Dr. Eile, p. Szafrański, radny miasta Lwowa i poseł do Sejmu i Rady Państwa pan Baron Bataglia, ten ostatni nawiązując stan i stosunki dzisiejszych rzemieślników do mieszczan w wiekach średnich wykazał, o ile dzisiejsze stosunki się polepszyły, dalej zaznaczył, że stara się o to usiluie, aby przy Stowarzyszeniach zakładano Kasy Raifajzena wykazując ich potrzebę w czasach dzisiejszych. Ogólnie wszystkich mowców przyjęliśmy oklaskami a następnie rozeszliśmy się na spoczynek.

Na zajutrz t. j. 11. zwiedzaliśmy kursa wiedeńskie, a 12-go samo miasto pod przewodnictwem p. inżyniera Ptaszka, i tak zwiedzaliśmy Burg cesarski, gmach Parlamentu i oglądaliśmy wiele innych nie mniej ciekawych osobliwości.

We czwartek, dnia 13. odjechaliśmy z powrotem do Galicyi. Po drodze jednak p. Dr. Eile podał wniosek, abyśmy wysiedli w Ostrawie polskiej i zwiedzili słynne warstaty żelaza w Witkowicach. Zgodziliśmy się chętnie i w liczbie 39. wysiedliśmy o godz. 5. rano w Ostrawie, reszta zaś pojechała do domów. Tu na dworcu (p. Dr. Eile zaprosił wszystkich uczestników na, śniadanie) przeczekaliśmy do godz. 7½ rano, następnie wsiadłszy do tramwaju pojechaliśmy do miasta, chcąc zwiedzić Szkołę polską. Następnie odjechaliśmy tramwajem do Witkowic. Już w drodze uderza w oczy olbrzymia ilość kominów farycznych i zabudowań. Widok ten jest wspaniały! Gdy przybyliśmy na miejsce, p. Dr. Eile postarał się u Dyrekcyi o pozwolenie zwiedzenia warstatów. Główny dyrektor fabryki p. Fryderyk Szuster chętnie się na to zgodził i wyznaczył 3 inżynierów fabrycznych! p. Leopolda Höfla, p. Rudolfa Schindlera i p. Egona Rocha, aby ci oprowadzili nas po fabryce i udzielili potrzebnyah informacyi. Przedtem jednak zażądała Dyrekcya od każdego z nas pisennej deklaracyi że w razie, gdyby którego z nas spotkał jaki nieszczęśliwy wypadek w czasie oglądania fakryki, nie będziemy mieć żadnych pretensyi do właściciela, którym jest p. Rotszyld. Po udzieleniu tychże, dopiero wolno nam było zwiedzaś warstaty; więc podzieliliśmy się na 3. grupy po 13. i pod przewoduictwem wymienionych inżynierów udaliśmy się do fabryki. Ogrom warstatów oraz ilość ludzi w nich zatrudniona, jest wprost zdumiewająca. Jest tam zntrudnionych przeszło 18. tysięcy robotników we fabryce, a 15. tysięcy pracuje w kopalni węgla, razem więc ogólna suma 33. tysiący robotników. Oprócz tego we fabryce zajętych jest przeszło 600. urzędników, 6. lekarzy, posiada fabryka własny szpital, aptekę idt. Obok fabryki pobudowane są budynki fabryczne, w których stosunkowo nie drogie mają pomieszkania żonaci robotnicy. Płacą oni 16. Koron za mieszkanie składające się z 2. pokoi, kuchni, spiżarni, ogrodu warzywnego, opał i światło. Kawalerowie zaś, którzy nie potrzebują tak kosztownego pomieszkania, mieszkają w barakach, gdzie za nocleg, płacą 8. hal. dziennie.

Porównywując tamte stosunki z naszymi, musimy im przyznać ogromną wyższość, albowiem jakże kolosalną jest różnica między tamtymi robotnikami a naszymi, tamten robotnik mieszka w jasnym, dużym pokoju opalonym i oświetlonym i płaci 8. hal. dziennie, a nasz najczęściej w piwnicach i lochach, gdzie nabawia się najrozmaitrzych chorób! Zwykła płaca tamtejszych robotników wynosi dziennie od 3—10. Koron. Życie robotników tamtejszych jest nie najgorsze, tworzą oni kontrast z naszymi robotnikami. Posiadają własną muzykę, składającą się z 40. muzykantów, która daje koncerta w Kasynie fabrycznem. Cały ten olbrzymi warstat poruszany jest 30. lokomotywami małemi o 3. wielkiemi, ktore ciągle są w ruchu.

Ale nic dziwnego, że przy takiej ilości ludzi i takiej pracy fabrycznej i wypadki nieszczęśliwe są tam częste i tak nie ma roku, aby tam nie było 30. wypadków bądź to śmiertelnych, bądź to kalectwa. Po zwiedzeniu kilkunastu takich olbrzymich hal, w których ludzie jak mrówki snują się zatrudnieni przy swoich warstatach, wrażenie jest bardzo podniosłe. Po zwiedzeniu tychże zaprosiła nas dyrekcya na obiad do Kasyna.

O czystości, jaką tam zastaliśmy, nawet dokładnie sprawy sobie zdać nie możemy. I tak w garderobie, gdzie najpierw przybyliśmy, odebrały od nas 2. garderobiany ubrania, i udaliśmy się do jadalni. Były tam pozastawiane stoły, w około których zajęliśmy miejsca. Rozpoczął się obiad podaniem piwa, następnie szła zupa, sztuka mięsa ze sosem, pieczeń cielęca z jarzyną, wreszcie czarna kawa. W czasie obiadu p. Dr. Eile imieniem nas wszystkich w gorących słowach dziękował inżynierom i Dyrekcyi za uprzejmość i gościnność, a po przemówieniu zaśpiewaliśmy im „Niech żyją“, O godzinie 4. popołudniu odjechaliśmy pełni wrażeń i wspomień do Galicyi.

Wobec gościnności i uprzejmości ze strony panów inżynierów we Wiedniu tj. p. Ignacego Stanisława Tilla, p. Henryka Inlacuder, p. Andrzeja Ptaszka i w Witkowicach, p. Leopolda Höfla, p. Egona Rocha i p. Rudolfa Schindlera, tudzież Dyrekcyi, poczuwam się do obowiązku na tej drodze złożyć imieniem tych wszystkich, którzy w wycieczce brali udział, podziękowanie staropolskiem „Bóg zapłać“!

KAROL KLING
jeden z uczestników wycieczki.

Pamiętajmy o T. S. L!

Zapomogi dla rodzin rezerwistów powołanych do służby pod bronią.

Obwieszczenie!

Wskutek Najwyższego rozkazu Jego Ces. i król. Apostolskiej Mości z dnia 3. listopada b. r. c. i k. wspólne Ministerstwo wojny zarządziło na podstawie ustawy z dnia 31. maja 1888. Dz. u. p. Nr. 77. pewne co do rozmiarów nieznaczne podwyższenie stanu wojsk w Bośnii, Hercegowinie i połudnowej Dalmacyi, polegające na tem, że w krajach tych przytrzymano na czas potrzeby do pełnienia dalszej czynnej służby wojskowej ponad czas normalny:

a) pewną ilość rezerwistów zapasowych (z ograniczeniem do rocznika asenterunkowego 1908.) odbywających obecnie służbę w poszczególnych oddziałach broni i zakładach wojskowych: w celu wykształcenia wojskowego (militarische Ausbildung) z zastrzeżeniem jak najściślejszego przestrzegania w tej mierze postanowień §. 46. p. u. w. II. a oraz

b) tych żołnierzy, będących w ostatnim roku służby prezencyjnej, którzy z dniem 31. grudnia 1908. mają przejść do stanu rezerwy. Co do rodzin tych żołnierzy mają wejść w zastosowanie następujące postanowienie III rozdziału ustawy z 13/6 1880. Dz. p. p. Nr. 70. o udzielaniu zapomóg, potrzebującym pomocy krewnym a mianowicie.

§. 18.

Pod względem prawa do wsparcia uważać się będzie za należących do rodziny: żonę powołanego do służby i dzieci jego.

Można także zaliczyć do nich krewnych w linii wstępnej i rodzeństwo, o ile ich powołany do służby utrzymuje.

Tego członka rodziny należy uznać za potrzebującego wsparcia, którego najniezbędniejsze środki utrzymania zawisłe są bądź wyłącznie, bądź przynajmniej w większej części od osobistego zarobku powołanego do pełnienia służby czynnej.

Dochodzenia konieczne do stwierdzenia potrzeby wsparcia przeprowadzić ma polityczna władza powiatowa w miejscu pobytu rodziny domagającej się wsparcia, po wysłuchaniu Naczelnika gminy.

§. 19.

Wsparcie składa się z należytości na utrzymanie każdego członka rodziny (§. 18.) w kwocie ustanowionej każdocześnie na wyżywienie wojska w przemarszu na głowę w dzień, tudzież, jeżeli rodzina zmuszona jest najmować mieszkanie, z kwaterowego, które wynosi połowę należytości na utrzymanie.

Dla dzieci niżej lat ośmiu wynosić ma wsparcie połowę powyższego wymiaru.

Łączna kwota wsparcia mającego się przyznać rodzinie nie może przewyższać tej sumy, którą według osobistych (zarobkowych) i miejscowych stosunków przyjąć trzeba jako przeciętny zarobek dzienny powołanego.

Wsparcie, którego udziela państwo, nie może doznać zmniejszenia z powodu innych wsparć, których udzieli kraj, gmina lub osoby prywatne.

Wiadomości bieżące.

Posiedzenie Rady Oddziału c. k. galic. Towarzystwa gospodarskiego w Samborze odbędzie się we czwartek, dnia 17 grudnia 1908. o godz. 11½ przed południem we własnem biurze. Na porządku dziennym posiedzenia będą następujące sprawy: 1.) Odczytanie protokołu z poprzedniego posiedzenia; 2.) Sprawozdanie z czynności Rady za czas od 15. listopada do 17. grudnia 1908; 3.) Prośba p. Wiktoryi Balickiej z Wykot o przyznanie stacyi chlewni zarodowej; 4.) Sprawa ubezpieczenia funkcyonaryusza Oddziału w Towarzystwie wzaj. Ubezpieczeń Urzędników pryw; 5.) Załatwienie rachunków stacyi subwencyjnych w Biskowicach, Wykotach i Felsztynie; 5.) Prośba p. Jana Kizuna o zmianę buhaja; 7.) Prośba p. Artura Pędrackiego o odbiór buhaja, 8.) Zatwierdzenie deklaracyi dla stacyi subw. w Biskowicach, Topolnicy, Posadzie felsztyńskiej, w Wykotach i Strzelbicach; 9.) Sprawa założenia obory gminnej zarodowej na Powodowej i 10.) Wnioski Członków.

Zgromadzenie delegatów Kółek rolniczych powiatu samborskiego odbędzie się w dniu 28. grudnia 1908. o godz. 12. w południe, w biurze Zarządu powiatowego T. K. Na porządku dziennym Zgromadzenia będzie sprawa organizacyi handlu i wysyłki trzody chlewnej do Wiednia i Pragi.

Mianowania. Lwowski wyższy sąd krajowy zamianował auskultantami — praktykantów sądowych: Bolesława Charłampowicza i Mar. Koladżyna.

Gminna obora zarodowa w powiecie samborskim. Pierwsza wysyłka krów i jałówek pełnej krwi Oldenburskiej odebraną została z kolei dziś, 13. bm., przez gospodarzy z Powodowej, Zamiejskiej, Biskowic i Strzałkowic, którym po pięcioletniem, wzorowem utrzymywaniu inwentarza przyznane zostanie prawo własności utrzymanych krów, z których każda przedstawia wartość około 500. koron. Materyał hodowlany pochodzi z jednej z najsłyniejszych obór krajowych — z Łapuszki wielkiej, której właścicielem jest Roman hr. Scipio.

Krajowy Zakład emerytalny zastępczy, którym jest dla ustawowych ubezpieczeń urzędników prywatnych Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń Urzędników prywatnych we Lwowie (ul. Kl. Tańskiej 3. — hotel Żorża), rozpoczął w całej pełni swą działalność i rozesłał już do wszystkich służbodawców odezwy, prospekty i wszelkie potrzebne formularze — oraz udziela bądź osobiście w swem biurze, bądź listownie wszelkich żądanych wyjaśnień, sporządza kosztorysy w różnych kombinacyach i wysyła na życzenie swych delegatów na posiedzenia i Zgromadzenia celem udzielenia informacyj. Dyrekcya Zakładu oświadcza gotowość przesłania bez zwłoki statutu i formularzy tym P. T. służbodawcom, którzyby ich dla braku dokładnego adresu nie otrzymali.

Herbatki popołudniowe w sali kasynowej. Zarząd kuchni ludowej w Samborze pragnąc zasilić swe szczupłe fundusze postanowił urządzać w każdą niedzielę o godzinie 5. popołudniu herbatki w sali kasyna powszechnego w Samborze. Nie będą to jednak zebrania towarzyskie w zwykłem tego słowa rozumieniu. Przeciwnie będzie tu urządzony rodzaj cukierni, czy herbaciarni, gdzie każdy kto przyjdzie, będzie mógł dostać za cenę zwyczajną, herbaty, ciast, bułek etc. nie krępując się resztą towarzystwa. Innemi słowy, będzie to lokal cukierniany przeniesiony do dużej sali kasynowej. Publiczność powinna przyjąć z wdzięcznością tę innowacyę, zwłaszcza że w istniejących cukierniach panuje w niedzielę popołudniu zwykle przepełnienie takie, iż nieraz miejsca tam znaleść nie można. Nadto każdy, kto przybędzie na ową herbatkę, spełni dobry uczynek, gdyż przyczyni się do pomnożenia funduszów tak humanitarnej instytucyi, jaką jest kuchnia ludowa.

Związek ziemian otworzył we Lwowie biuro swe przy ulicy Kościuszki l. 14. przyjmuje: 1.) Członków z udziałem od 500. K., także za wpłatą kwoty udziału w czterech ratach półrocznych 2.) Wkładki na rachunek bieżący za oprocentowaniem 4½ % oraz lokacye trwałe za oprocentowaniem wyższem, ustalonem odrębną umową. 3.) Udziela pożyczek na cele rolnicze i gospodarskie, stosując formę i termin spłaty do prze-

znaczenia pożyczek — obecnie za oprocentowaniem po 5½%. 4.) Wyrabia pożyczki hipoteczne w innych instytucyach finansowych. 5.) Przeprowadza regulacyę hipotek stanu interesów finansowych swoich członków. 6.) Przyjmuje zgłoszenia sprzedaży, kupna i wydzierżawienie dóbr ziemskich.

Najbliższe postoje Wystawy Ruchomej Ligi Pomocy przemysłowej w połączeniu z wykładami o przemyśle, ilustrowanymi obrazami świetlnymi, odbędą się *w grudniu*: Przeworsk 12. i 13. (wiec 16|12). Przemyśl 14, 15, 16 (wiec 16|16). Na styczeń przewidywane są postoje: Tarnobrzeg, Baranów, Rodomyśl, Dąbrowa, Radłów.

Na budowę rz. k. kaplicy w Niedzielnej złożył właściciel Krużyk, p. Jan Maniewski do rąk ks. Tomasza Madeja kw. 100 kor., zaś właściciel dóbr Radłowice, p. Michał Barański kw. 20 koron. Do zbierania datków na cel powyższy, z terminem do końca lipca 1909. upoważniło c. k. Namiestnictwo 6 członków gminy Niedzielnej, którzy kwestować będą we wszystkich powiatach wschodniej i zachodniej części kraju. Pod przewodnictwem ks. Madeja przybyli ci kwestarze w dniu 10. bm. do Sambora, gdzie u gospodarzy przedmiejskich znaleźli jak najgościnniejsze przyjęcie. Dowiadujemy się, że akcya składkowa postępuje dość raźno i pomyślnie, wobec czego spodziewać się należy zebrania w naszym powiecie choćby takiego funduszu, któryby wystarczył na zbudowanie kaplicy z cienkiego materyału, gdyż odprawianie nabożeństw w chacie, ks. Madejowi zabroniono.

L. 3748|8.

OBWIESZCZENIE.

Budżety powiatowego funduszu administracyjnego i powiatowego funduszu drogowego na rok 1909. są w Wydziale powiatowym na 14. dni, licząc od dnia dzisiejszego, wyłożone i mogą w tym czasie przez opodatkowanych być przeglądane.

W Samborze, 13. grudnia 1908.

Z Wydziału powiatowego.

Prezes: **Feliks Sozański.** Sekretarz: **Lambor.**

L. cz. E. 2754/8. 11

Edykt licytacyjny

Dnia **27. stycznia** 1909. o godz. **12. w południe** od będzie się w Oddziele Nr. III. sądu tutejszego **licytacya realności w Samborze** dzielnica Lwowska whl. **76.** wraz z przynależnościami.

Dom murowany jednopiątrowy, komórki murowane, magazyn murowany parterowy, budynek murowany jednopiątrowy, budynek murowany parterowy i ogród z przynależnościami oceniono na **103.500 Kor.**

Najniższa cena niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi **51750. K.**

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w Sądzie tutejszym w Oddziele Nr. III.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy w Samborze Oddział III

dnia 3. grudnia 1908. 1-3.

ROZKŁAD JAZDY

ważny od 1. maja 1908.

Przyjeżdżają	Odjeżdżają
z Drohobycza: 6·58 rano	*do Drohobycza:* 11·35 przedp.
11·15 przedpołudniem	6·35 wieczór
11·25 wieczór	10·06 wieczór
12·40 w nocy.	3·11 rano
z Chyrowa: 5·42 rano	*do Chyrowa:* 7·08 rano
11·20 przedpołudniem	11·40 przedpołudniem
6·10 wieczór 10.01 wieczór	4·05 po południu
3·07 rano.	6·40 wieczór
	1·10 w nocy
ze Lwowa: 8·11 rano	*do Lwowa:* 5·47 8·18 rano
11·25 przedp. 6·15 wieczór	11·45 przedpołudniem
1·00 w nocy	6·55 wieczór
ze Sianek: 7·40 rano	*do Sianek:* 8·30 rano
11·00 przedpołudniem	1·37 w południe
6.20 wieczór	
Budek: 7·25 rano.	6·50 wieczór

Z drukarni Arnolda Wiesenberga i Stanisława Trojana w Samborze.